

WIESŁAWA MAJCZAK

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żydzi lubelscy, biskopt, Lemszczyzna, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Żydówka, która piekła doskonały biskopt

Do moich wujostwa, oni prowadzili [ogród] – zresztą resztki tego ogrodu do dzisiejszego dnia są, to był taki długi wąski ogród, biegł od obecnego szpitala na Jaczewskiego, PSK4, aż do policji w dół – oni mieli szklarnię i mieli inspekta, i hodowali nowalijki, tam do wujostwa przychodziła taka Żydówka. Jak się szykowało do sprzedaży warzywa, to odkładało się na bok gorsze rzodkiewki, liście sałaty, szczypiorek, ogórki – ona miała bardzo dużo dzieci i przychodziła i te odrzucone rzeczy zabierała. I raz w tygodniu przynosiła biskopt i mówiła do mojej ciotki, a siostry mojej matki: „Pani Winiarska, niech pani weźmie ten biskopyt, ja jestem czysta Żydówka, ja chcę się pani w jakiś sposób zrewanżować za to wszystko, co pani mi daje”. I ten biskopt był rzeczywiście bardzo dobry. I ona tak przychodziła aż do [19]41 roku, dopóki nie stworzyli getta. Nie pamiętam, czy ona przychodziła z Biernackiego obecnej, to się kiedyś nazywało Bonifraterska, czy z Probestwa. Pamiętam tylko, że przychodziła. To był normalny biskopt. Tylko rzeczywiście Żydówki piekły pyszny biskopt. Oni piekli biskopt z dodatkiem soli, bo u nich wszystko musi być z solą. I ona nie mówiła „biskopt”, tylko „biskopyt”. „Pani Winiarska, niech pani weźmie ode mnie ten biskopyt, ja jestem czysta Żydówka, może pani zupełnie spokojnie jeść”.

Data i miejsce nagrania	2012-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"